



Warszawa, 13/02/2001r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej Zoll

RPO/363572/01/I/AW

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 827 62 61
Fax 827 64 53

Trybunał Konstytucyjna
Warszawa

WNIOSEK
Rzecznika Praw Obywatelskich

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji RP oraz art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t. jedn. Dz. U. z 1991 r. Nr 109, poz. 471)

wnoszę o stwierdzenie, że:

1. Art. 2 w związku z art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (DZ. U. z 1997 r. Nr 70, poz. 443 z późn. zm.) w zakresie w jakim dotyka on

osoby, które faktycznie nie pełniły żadnych funkcji należących do istoty organów bezpieczeństwa państwa, jest niezgodny z art. 30, art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 47 Konstytucji RP;

2. Art. 40 ust. 3 w/w ustawy jest niezgodny z art. 45 ust 1, art. 51 ust. 4, art. 77 ust. 2, art. 176 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także z art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

UZASADNIENIE

I. Procedura lustracji, rozumiana jako prawem określony mechanizm badania związków i zależności osób zajmujących lub ubiegających się o najwyższe stanowiska państwowe, z którymi wiąże się szczególnie wysoki stopień odpowiedzialności, a równocześnie zaufania społecznego, co do zasady nie budzi wątpliwości, zarówno z punktu widzenia zgodności z Konstytucją RP, jak i z punktu widzenia międzynarodowych standardów.

Trzeba jednak zaznaczyć, że przy ustawowej regulacji lustracji występują konflikty różnych wartości. Z jednej strony zrozumiała jest intencja ustawodawcy „uniemożliwienia użycia przeszłości politycznej”, faktu współpracy z tajnymi służbami „w celu szantażu, który potencjalnie mógłby być zastosowany zarówno przez czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne, wobec postaci, które zajmują kluczowe stanowiska decyzyjne w państwie polskim...”, zasadne jest także ujawnienie „przeszłości polityków, wysokich działaczy w administracji państwowej, którzy w demokratycznym państwie powinni być przezroczyści, których przeszłość powinna być w pełni jasna i znana” (wystąpienie posła - sprawozdawcy Bogdana Pęka - sprawozdanie stenograficzne z 102 posiedzenia Sejmu w

dniu 6 marca 1997r. s. 105 i 110); z drugiej zaś strony następują konstytucyjnie chronione wartości i prawa obywateli, a w szczególności poszanowanie i ochrona godności człowieka (art. 30 konstytucji), prawo do ochrony prawnej życia prywatnego (art. 47), niedyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (art. 32 ust. 2), autonomii informacyjnej (art. 51) oraz prawo do sądu (art. 45 ust. 1). Tego rodzaju konflikty ustawodawca powinien nie tylko dostrzec, ale konkurujące racje należyście wyważyć, aby ograniczenia praw i wolności obywateli nie naruszały ich istoty.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w rezolucji 1096 dotyczącej środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych stwierdziło, iż ustawy lustracyjne dają się pogodzić z ideą demokratycznego państwa prawa, ale tylko wtedy, gdy będą pozostawały w zgodzie z wymaganiami państwa opartego na rządach prawa. Rezolucja sformułowała szereg kryteriów tego rodzaju regulacji. Podkreśliła przede wszystkim, że ustawy lustracyjne powinny gwarantować prawo do obrony, opierać się na zasadzie domniemania niewinności dopóki nie zostanie udowodniona wina oraz dawać możliwość legalnego odwołania się od każdej decyzji. W innym natomiast miejscu rezolucja zaznacza, że demokratyczne państwo prawa powinno szanować prawa i podstawowe wolności, takie jak prawo do rzetelnego procesu sądowego i prawo do przesłuchania, nawet wobec tych, którzy będąc u władzy zasądom tym urągali.

Takie też rozumienie dopuszczalności ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw wykształciło orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r. W szczególności Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 21 listopada 1995 r., sygn. K. 12/95 stwierdził, że granice swobody ustawodawcy wyznaczone są przez konstytucyjne postanowienia o wolnościach obywateli. Dopuszczalność tych ograniczeń Trybunał uzależnił od spełnienia pewnych warunków:

„Po pierwsze, ustawowe ograniczenie wolności może nastąpić tylko wówczas, gdy dopuszczone jest w sposób wyraźny w innych przepisach konstytucyjnych bądź, gdy konieczne jest zharmonizowanie tej wolności z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi. Po drugie, ustawowe ograniczenia tej wolności wprowadzane być mogą tylko w niezbędnym zakresie. Ustawodawca może ingerować w sferę wolności obywatela tylko w razie konieczności i tylko w koniecznym wymiarze. Innymi słowy, konieczne jest zachowanie proporcji między stopniem ograniczenia wolności, a rangą chronionego interesu publicznego, czyli zakazana jest nadmierna ingerencja państwa w swobodę działania jednostki. Po trzecie, ustawowe ograniczenia wolności traktowane być muszą w kategoriach wyjątków. Ich istnienie zawsze musi wynikać z wyraźnie sformułowanych przepisów ustawowych i nie może opierać się na domniemaniu. Po czwarte, ani poszczególne ograniczenia ani ich suma nie mogą naruszać istoty ograniczanego prawa czy wolności”.

Jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r. sygn. U. 6/92, stwierdził, że o ile ustawy zwykłe mogą konkretyzować bądź uzupełniać przepisy Konstytucji dotyczące praw i wolności obywateli, o tyle, zdaniem *communis opinio* nauki polskiej i światowej, nie mogą naruszać istoty tych praw.

Obowiązująca Konstytucja ingerencję ustawodawcy w sferę konstytucyjnie chronionych wolności i praw dopuszcza tylko na warunkach określonych w art. 31 ust. 3. W żadnym jednak razie nie upoważnia do całkowitego odebrania niektórych praw i wolności zagwarantowanych jednostce.

II. Zasada równości jest od dawna uznawana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego za jedną z podstawowych zasad konstytucyjnych.

W „Informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 1998 r.” (Warszawa, 1999 r.) zostało zawarte stwierdzenie, że Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że mimo pewnej różnicy w sformułowaniu zasady równości w art. 32 Konstytucji RP z 1997 r. w porównaniu do dawnego art. 67 ust. 2 Przepisów Konstytucyjnych, dotychczasowe orzecznictwo Trybunału dotyczące zasady równości zachowuje aktualność w nowym porządku konstytucyjnym. W świetle ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału z zasady równości wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii).

Zasada równości zakłada jednocześnie, jak uważa Trybunał, różne traktowanie podmiotów różnych, tj. podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Równość wobec prawa nie zakazuje bowiem różnicowania sytuacji prawnej adresatów danej normy, ale - jak podkreślono w orzeczeniu z 4 lutego 1997 r., sygn. P. 4/96 - „zakłada ona równocześnie zasadność wyboru takiego, a nie innego różnicowania podmiotów prawa; oznacza uznanie tej, a nie innej cechy za istotną, a tym samym za uzasadnioną w regulowanej dziedzinie.” Trybunał wielokrotnie podkreślał związek zasady równości z zasadą sprawiedliwości, dopuszczając zróżnicowanie w prawie, o ile jest ono usprawiedliwione (np. orz. z 28 listopada 1995 r., sygn. K. 17/95).

Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału wynika jednoznacznie, że zakazane jest nierówne traktowanie podmiotów podobnych, co jednak nie wyklucza nierównego traktowania podmiotów, które podobne nie są ze względu na daną cechę istotną, relewantną. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślano, że realizacja konstytucyjnych zasad równości oraz sprawiedliwości społecznej nie oznacza konieczności przyznawania wszystkim kategoriom obywateli jednakowych praw i jednakowych obowiązków. Niejednokrotnie prawidłowa realizacja tych zasad wymaga,

w pewnych sytuacjach, kształtowania w sposób zróżnicowany praw i obowiązków poszczególnych grup obywateli. W zależności od podmiotowego i przedmiotowego zakresu poszczególnych regulacji ustawowych, sfera praw i obowiązków obywateli może zatem, a czasami wręcz powinna być kształtowana w sposób zróżnicowany, warunkujący osiągnięcie przez poszczególne kategorie podmiotów faktycznej równości. Istnieje zatem prawo ustawodawcy do odmiennego kształtowania sfery praw i obowiązków określonej kategorii podmiotów, pod warunkiem, że te odmiennie (niejednakowe dla wszystkich) zasady oparte będą na istniejących pomiędzy poszczególnymi kategoriami podmiotów odmiennościach w ich sytuacji faktycznej.

Zaznaczyć należy, iż sytuacja faktyczna osób podlegających ustawie z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 - 1990 osób pełniących funkcje publiczne, nie jest jednakowa. Unormowania tej ustawy dotyczą bowiem okresu, od którego końcowej daty upłynęło ponad 10 lat. Ponadto ustawa obejmuje różne okresy historyczne, w których w organach objętych jej działaniem zachodziły istotne zmiany. Zachowań poszczególnych osób w tych okresach, wynikających z różnych motywów i sytuacji nie da się zbiorczo zakwalifikować, ani wystarczająco zindywidualizować na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej. Z zakwestionowanego przepisu art. 2 w zw. z art. 40 ust. 3 w/w ustawy wynika, że przepisy te stosuje się również do osób, które pełniły czynności nie należące wprost do istoty pracy (służby) w organach bezpieczeństwa. Ustawa bowiem w żadnym z przepisów nie definiuje - w odróżnieniu od współpracy (art. 4 ust. 1 i 2) - pojęcia służby (pracy) w organach bezpieczeństwa państwa. W efekcie przez pracę (służbę) w organach bezpieczeństwa państwa można rozumieć wszelkie czynności służbowe, nawet takie, które nie należą wprost do istoty służby w organach

bezpieczeństwa państwa. Ustawodawca zastosował kryterium czysto formalne, bez wchodzenia w istotę wykonywanej pracy (służby) lub czynności. Taka regulacja prowadzi do tego, że w/w przepis ma charakter dyskryminacyjny, bowiem nakazuje jednakowe traktowanie zasadniczo różnych sytuacji. Publikacja nazwiska osoby, która pełniła czynności nie mające związku z istotą służby lub pracy w organach bezpieczeństwa obok nazwisk konfidentów i funkcjonariuszy będących rzeczywistą podporą totalitarnego systemu, jest niezgodna z art. 32 Konstytucji, gdyż adresaci tej normy nie charakteryzują się cechą relewantną w równym stopniu. Brak indywidualizacji charakteru pracy i konkretnych czynów prowadzi do dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

III. Zgodnie z art. 30 Konstytucji, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Niezbywalność oznacza, że jednostka nie może zrzec się godności, zaś nienaruszalność należy traktować jako zakaz pozbawiania godności człowieka, jak też jej ograniczania przez osoby prywatne, władze publiczne czy organy państwowe. Sformułowany w art. 30 Konstytucji warunek poszanowania i ochrony godności człowieka ma w pełni zastosowanie do parlamentu, jako organu jednej z władz publicznych, mianowicie władzy ustawodawczej. Zaskarżone przepisy w sposób oczywisty naruszają godność osób, które nie miały nic wspólnego z istotą służby (pracy) w organach bezpieczeństwa, a zostały potraktowane na równi z rzeczywistymi funkcjonariuszami aparatu politycznego zniewalania społeczeństwa działającymi przeciwko demokratycznej opozycji. Publikowanie nazwisk takich osób w „Monitorze Polskim” bez indywidualizacji ich czynów oraz winy bez wątpliwości godzi w godność człowieka stanowiącą źródło jego wolności i praw.

Przypomnieć warto, że w orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r., sygn. U. 6/92 Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na społeczne znaczenie informacji o współpracy z organami bezpieczeństwa, wynikające z powszechnie ujemnej oceny faktu współpracy z tymi instytucjami, których podanie do wiadomości (nawet ograniczonego kręgu osób) „musi w praktyce prowadzić do naruszenia dobrego imienia osób objętych tą informacją i stwarzać swoistą karę infamii”. Przytoczony pogląd Trybunału Konstytucyjnego zachowuje w stosunku do zaskarżonych przepisów pełną aktualność. Nie ulega żadnej wątpliwości, że treść oświadczenia podanego do wiadomości publicznej w „Monitorze Polskim” dotyczy sfery życia prywatnego, skoro składająca oświadczenie osoba ma podać do publicznej wiadomości fakty dotychczas nieznane, a dotyczące jej działalności w latach 1944 - 1990. W przedstawionej sytuacji ustawodawca hurtem skazuje na infamię osoby, które pozbawił indywidualizacji ich czynów w tamtym okresie. W pewnych konkretnych sytuacjach skutki płynące z podania do publicznej wiadomości informacji o służbie lub pracy w organach bezpieczeństwa mogą być zarówno dla samych tych osób, jak i ich rodzin o wiele dalej idące, niż to mógł przewidywać ustawodawca. Dlatego też w tym kontekście należy stwierdzić, iż zaskarżone przepisy naruszają art. 47 Konstytucji, skoro w wyniku publikacji wszystkich nazwisk osób w opisanych wyżej okolicznościach narażona zostaje ich cześć i dobre imię w sytuacji, gdy nie wszystkim można postawić zarzut zawinionego, niegodziwego działania.

IV. Prawo do sądu wyprowadzane przed uchwaleniem Konstytucji RP z 1997 r. z formuły demokratycznego państwa prawnego znajduje obecnie wyraz wprost w art. 45 i 77 ust. 2 Konstytucji, a zasadnicza dla jego identyfikacji regulacja, zawarta w art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi, iż „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez

sąd". Na jego treść, inspirowaną zarówno poglądami doktryny, międzynarodowymi standardami praw człowieka zawartymi w art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz w art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jak też dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem - organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd.

Przepis art. 77 ust. 2 Konstytucji zawiera w swej treści zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności lub praw i jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu, którego zasadnicza część normatywna zawarta jest w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Tak rozumianą treść prawa do sądu, w nawiązaniu do poglądów doktryny, Trybunał określał i scharakteryzował w wyrokach z 9 czerwca 1998 r., sygn. K. 28/97, z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97 i z 16 marca 1999 r., sygn. SK. 19/98. Stwierdził w nich, że z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego zaś płynie dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Należy zatem przyjąć, że Konstytucja wprowadza domniemanie drogi sądowej, wobec czego wszelkie ograniczenia sądowej ochrony interesów jednostki wynikać muszą z przepisów ustawy zasadniczej.

W przypadku kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną poddającą pod ochronę wartości o równym lub większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki i konieczności uwzględnienia obu norm konstytucyjnych, dojść może do wprowadzenia pewnych

ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są jednak dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Trybunał zwrócił na to uwagę w wyroku z 9 czerwca 1998 r., K. 28/97. Ograniczenia te mogą zostać ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i prawa innych osób. Nie mogą też naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają. Zastosowanie tej zasady na gruncie art. 77 ust. 2 Konstytucji oznacza, że ograniczenia nie mogą w ogóle wyłączyć drogi sądowej, bowiem byłyby oczywiście sprzeczne z art. 77 ust. 2 Konstytucji, zaś takie ograniczenia, które faktycznie zamykałyby obywatelowi drogę do sądu należałoby uznać za niekonstytucyjne.

Art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej pozbawił osoby składające oświadczenie prawa do obrony swojej czci i dobrego imienia przed niezależnym, niezawisłym i bezstronnym sądem. Specyficzna konstrukcja tego artykułu sprowadza do tego, że ustawodawca przesądza o sytuacji prawnej obywatela bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania sądowego, nawet takiego, które przysługuje w przypadku kłamstwa lustracyjnego. Przepis art. 40 ust. 4 tej ustawy nie zapewnia możliwości zaskarżenia decyzji sądu o publikacji oświadczenia w myśl art. 40 ust. 3. Odwołanie się bowiem przez ustawodawcę do zasad i trybu przewidzianego w omawianej ustawie o niczym nie przesądza, gdyż z treści art. 19 w zw. z art. 23 i art. 24 ustawy lustracyjnej wynika prawo odwołania się stron od orzeczenia sądu zapadłego po przeprowadzeniu rozprawy. Ustawa powinna jednoznacznie przesądzać, że prawo to przysługuje również osobie, której oświadczenie jest publikowane, zwłaszcza wtedy, gdy osoba ta, przysyłając do sądu oświadczenie podkreśla fakt, iż wykonywane przez nią czynności nie

były związane z istotą organów bezpieczeństwa. Procedura wypływająca z art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej zamyka obywatelom drogę do sądu, przez co czyni ten przepis niekonstytucyjnym.

Pozbawienie drogi sądowej dla rozstrzygnięcia o prawach o charakterze cywilnym, a do nich należą niewątpliwie cześć i dobre imię, stanowi jednocześnie naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, które łącznie z przepisami Konstytucji wyznaczają standard ochrony praw w demokratycznym państwie prawnym, którym z mocy art. 2 Konstytucji jest Rzeczpospolita Polska.

V. Niekonstytucyjność przepisów art. 2 w zw. z art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej była już podnoszona w stanowisku Rzecznika w sprawie połączonych do wspólnego rozpoznania skarg konstytucyjnych p. Janusza Godynia i p. Mieczysława Korczaka. Rzecznik podzielił wówczas zarzuty obu skarżących.

Podzielając zarzut skarżącego p. Janusza Godynia Rzecznik stwierdził, że art. 2 ust. 1 pkt 6 w zw. z art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej ma charakter dyskryminacyjny, bowiem przepis ten prowadzi do jednakowego potraktowania różnych sytuacji. Publikowanie nazwiska osoby pełniącej służbę wojskową w Zwiadzie Wojsk Ochrony Pogranicza, jeżeli wykonywała ona wyłącznie czynności dochodzeniowo - śledcze nadzorowane przez prokuraturę powszechną, obok nazwisk konfidentów i osób działających przeciwko demokratycznej opozycji, jest nie tylko dyskryminacją, lecz także - zdaniem Rzecznika - naruszeniem przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka.

Rzecznik podzielił także zarzut obu skarżących, iż owa szczególna procedura art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej pozbawiła ich prawa do sądu.

Podzielając zarzut p. Mieczysława Korczaka, że w sprawie występuje naruszenie art. 51 ust. 4 Konstytucji, Rzecznik stwierdził, iż skarżący został pozbawiony prawa sprostowania swego oświadczenia przez dodanie informacji, że do służby w MO skierowany został jako żołnierz B.CH., a więc w istocie, jak pisze w swej skardze „nie był zatem w służbie tego reżimu lecz podlegał Delegaturze Krajowej Rządu RP w Londynie”. Skoro bowiem każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych, lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą, to dlaczego art. 40 ust. 3 ma pozbawiać takiego prawa osoby składające wymagane oświadczenia?

Rzecznik podzielił także pogląd obu skarżących, iż w tych konkretnych sprawach wystąpiło naruszenie art. 47 Konstytucji, skoro w wyniku publikacji ich nazwisk narażone zostały na szwank cześć i dobre imię.

VI. Nawiązując natomiast do pisma Marszałka Sejmu z dnia 28 marca 2000 r. dotyczącego skargi p. Janusza Godynia, Rzecznik nie podziela poglądu, że „ustawodawca miał prawo uznać fakt służby w organach bezpieczeństwa państwa za podlegający ujawnieniu bez względu na rodzaj czynności wykonywanych w ramach tej służby, gdyż takie stanowisko zajął m. in. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 10 listopada 1998 r. (sygn. K. 39/97) rozważając kwestie tajnej i świadomej współpracy ze służbami bezpieczeństwa”.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 39/97 z dnia 10 października 1998 r. nie dotyczył przepisów art. 2 w zw. z art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej, które zakwestionowali w skargach p. Janusz Godyń i p. Mieczysław Korczak. Trybunał rozważał wówczas m. in. kwestię niezgodności art. 4 ustawy lustracyjnej z art. 82 i 85 Konstytucji, gdyż

wnioskodawcy zarzucili, że przepis ten operuje pojęciem współpracy z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa bez różnicowania, jaki charakter miała ta współpraca i czego dotyczyła. Trybunał wyjaśnił, iż treść art. 4 ust. 2 ustawy przesądza wątpliwość wnioskodawców, gdyż ustawodawca generalnie wyłączył z pojęcia współpracy działania - bez względu na ich charakter i przedmiot - które zostały podjęte w wykonaniu obowiązku nałożonego ustawą obowiązującą w czasie tego działania.

W przypadku skarg konstytucyjnych p. Janusza Godynia i p. Mieczysława Korczaka należy stwierdzić, iż skarżący nie kwestionowali faktu ujawnienia ich działalności w organach bezpieczeństwa państwa, tylko fakt, że specyficzna konstrukcja art. 40 ust 3 ustawy lustracyjnej pozbawiła ich prawa do sprostowania oświadczeń, a przez to odcięła im drogę sądową dochodzenia swoich praw przed niezawisłym sądem.

W dalszej treści pisma Marszałka Sejmu znajdujemy twierdzenie, iż „publikacja w „Monitorze Polskim” treści oświadczenia osoby zgodnie z art. 40 ust. 3 nie jest elementem postępowania lustracyjnego regulowanego przepisami rozdziału IV ustawy. Publikacja dokonywana przez sąd jest czynnością techniczną, sąd nie ocenia i nie decyduje, czy taka publikacja ma nastąpić, a jedynie wypełnia obowiązek nałożony ustawą. Nie ma więc tutaj dowolności działań sądu, który odgrywa rolę niejako techniczną”.

Z powyższego wynika zatem, iż Marszałek Sejmu przyznaje, że ustawodawca specyficzną regulacją art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej sprowadził sąd jedynie do wykonawcy wyroku, pozbawiając w ten sposób obywateli prawa do sądu gwarantowanego przepisami konstytucji i umowami międzynarodowymi.

Podobne stanowisko zajął także Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 4 grudnia 2000 r. (sygn. SK 10/99) stwierdzając, że „Z mocy samej ustawy powstaje obowiązek opublikowania złożonego

oświadczenia, które przyznaje fakt pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa albo współpracy z nimi. Rola Sądu Apelacyjnego w Warszawie sprowadza się jedynie do sprawdzenia, czy oświadczenie przyznaje fakt pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi i czy pochodzi ono od osoby wymienionej w art. 3 ustawy, oraz do przekazania treści złożonych oświadczeń w formie specjalnego obwieszczenia organom, które wydają Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Zatem Trybunał Konstytucyjny także przyznaje, że art. 40 ust. 3 ustawy lustracyjnej zamyka obywatelom drogę sądową dla dochodzenia naruszonych wolności i praw.

VII. Reasumując, zdaniem Rzecznika, przepis art. 2 w zw. z art. 40 ust. 3 ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, w zakresie w jakim dotyka on osoby, które faktycznie nie pełniły żadnych funkcji należących do istoty organów bezpieczeństwa, jest niekonstytucyjny, wkracza w sferę prywatności, pozbawiając prawa do rzetelnego i publicznego procesu oraz prawa do żądania sprostowania informacji niepełnych. Naraża przy tym na szwank cześć i dobre imię osób podlegających tym przepisom. Poza tym, przepis ten dotyka nie tylko osoby objęte formalnie zakresem działania ustawy ale również ich najbliższych.

W postępowaniu w sprawie wymienionych wyżej skarg konstytucyjnych Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 4 grudnia 2000 r., sygn. SK 10/99 umorzył postępowanie, uzasadniając to niemożliwością wydania orzeczenia w tej sprawie, gdyż nie zostały spełnione przesłanki dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Skoro więc postępowanie w tej sprawie zostało umorzone z przyczyn formalnych, Rzecznik stanął przed koniecznością wystąpienia z wnioskiem do Trybunału

Konstytucyjnego, gdyż rozstrzygnięcie tak istotnych wątpliwości dotyczących konstytucyjności ustawy lustracyjnej jest w demokratycznym państwie prawnym absolutnie niezbędne.

Mając to wszystko na uwadze, wnoszę jak w sentencji wniosku.

/-/ Andrzej Zoll